GAZETA PORANNA

- ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW -

Nr. 6788. Lwów, sobota, 4 sierpnia 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 2000 Mp. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz

Na zgliszczach i ruinach Rawy Ruskiej.

Kobiety dzieci i starcy błagają o dach nad głową

Ratunkowa akcja Gazety Porannej

Dziś zebraliśmy półtora miliona marek.

Wizja strasznych dni.

Lwów, 2. sierpnia.

(z.-d.) Walka z żywiołem jest jedną z najtrudniejszych.

Jeszcze do niedawna pożar wsi czy miasteczka, utonięcie kilkudziesięciu ludzi, wybuch amunicji, katastrofa kolejowa na wielką skalę, nie czyniły wrażenia w społeczeństwie, które przez cały szereg lat nastroione na nutę wojny, zniszczenia i pożogi nie odczuwało boleśnie faktów, jakie na skutek wyroku Opatrzności co dzień prawie się wydarzały.

Ziemie polskie były szlakiem, przez który wielkie zmagania, języki ognia i drżenie ziemi w posadach poruszone rykiem tysiąca dział — były zjawiskiem codziennem, powszednią strawą, na której wychowało się wojenne pokolenie. I tak przez szereg lat przyzwyczailiśmy się

do najokrutniejszych widoków nędzy i bólu ludzkiego,

przyzwyczailiśmy się do obrazów, których widok początkowo wstrząsający i straszny w oczach naszych bladł później powoli, zmuszając nas do traktowania okrutnych zjawisk jako rzeczy zwykłej.

Dziś, gdy minęły te wszystkie okropności, jakie wniosła wojna europejska w repertuar naszego codziennego życia, rozpoczęliśmy — rzec można okres spokojny, nacechowany powagą chwili i zadań. A jeżeli tu i ówdzie spotkamy się z owym obrazem wojennego nastroju w obramowaniu szczątków domów, sterczących kominów, bólu ludzkiego i rozpaczy, to mimo woli powstaje w oczach świadków

wizja minionych strasznych dni wojennych.

Te uwagi nasuwają się widzowi, który wyrzucony ze spokojnego środowiska względnego dostatku i warsztatów pracy, spojrzy głęboko w oczy katastrofalnym skutkom żywiołu, jakim jest ogień.



FRAGMENT SPALONEJ RAWY RUSKIEJ.

Gazeta Poranna
w obronie historycznego miasta.

Donieśliśmy przed kilku dniami krótko, że Rawa Ruska płonie, że

36 domów runęło w gruzy,

że kilkaset osób pozostaje bez dachu, bez chleba, bez odzieży. Już wówczas na pierwszą wiadomość „Gazeta Poranna" zainteresowała się tym faktem, który może tu i ówdzie w sercach ludzi egoistycznie nastrojonych nie wywołał zbyt wielkiego współczucia i zajęliśmy się losem tych nieszczęśliwych, pozbawionych w ciągu kilku godzin wszystkiego, zwracając uwagę władz i społeczeństwa, że należy zająć się nimi i w pierwszych godzinach ich wielkiego bólu okazać im wydatną pomoc i radę.

„Gazeta Poranna" jako organ **kresów wschodnich**, co zawsze z wielką satysfakcją podkreślamy, **posiada moralny obowiązek bronienia interesów tej ludności, której służy, a która stanowi bezsprzecznie trzon stałych zwolenników tego pisma.**

Rawa Ruska przed 225 laty.

Rawa Ruska należy dziś do tych miasteczek kresowych, które położone wzdłuż granicy państwa powinno być silnemi placówkami kultury polskiej i polskiego stanu posiadania. Miasteczko powiatowe liczące około 10.000 mieszkańców, zniszczone, jak wszystkie inne miasta na Wschodzie, wypadkami wojennymi, posiada piękną tradycję historyczną i dość przypomnieć historyczny zjazd cesarza rosyjskiego Piotra I. z Augustem II., udającym się z wojskiem saskiem i polskiem na odzyskanie Kamieńca Podolskiego. W sierpniu 1698 roku, a więc **przed 225 laty Rawa Ruska była wielką kwaterą głów koronowanych.**

Oto cesarz rosyjski Piotr i król August II. urządzili tutaj zjazd, który zadecydował o wspólnem działaniu przeciw Szwedom. W kronikach miasta czytamy, że w trzy dni wśród uczt i zabaw obaj monarchowie zawarli przyjaźń i że **miasteczko Rawa Ruska, stała się punktem wyjścia dla wypadków historycznych wielkiej wagi.**

Automobilem ze Lwowa do Rawy.

Nasz samochód redakcyjny miał wczoraj do spełnienia duże zadanie.

Wczesnym rankiem członkowie redakcji „Gazety Porannej" udali się drogą na Kulików, Żółkiew, Kamionkę Wołoską do Rawy Ruskiej, aby po raz drugi odwiedzić miejsce pożaru i zetknąć się z tamtejszymi przedstawicielami władz i ludności.

Droga, która ze Lwowa do Żółkwi przedstawia się dość fatalnie, po wyjeździe z Żółkwi przemienia się w dobrze utrzymany gościniec, a dzięki temu możemy zwiększyć szybkość naszego wozu, który doprowadza ją aż do 75 kilometrów na godzinę. W pół godziny po wyjeździe z Żółkwi, stajemy u „bram" Rawy Ruskiej i zdążamy wprost na miejsce zgliszcz, które z daleka już **poznać po woni charakterystycznej spalenizny.**

Zgliszcza i popioły.

Pojawienie się samochodu „Gazety Porannej" na miejscu ognia wywołuje prawdziwą senzację wśród mieszkańców Rawy i tłumnie wylęgają oni na ulicę. Kompleks budynków przemieniony przez ogień w kupę gruzów, był zamieszkany przez małomiasteczkowych żydów, trudniących się w przeważającym procencie kuśnierstwem i czapkarstwem, to też zdać sobie trzeba sprawę z tego, że

ogień zniszczył zupełnie warsztaty pracy

i pozbawił gromadę ludzi zajęcia, z którego utrzymywali siebie i swoje rodziny.

Pierwszy nasz pobyt wśród zgliszcz i kupy cegieł jest krótki.

Punktem wyjścia pracy jest zetknięcie się z miarodajnymi czynnikami w mieście, które posiadają w swych rękach nici informacji i całej akcji ratunkowej.



Dr. HERSCHDERFER prezes komitetu ratunkowego w Rawie Ruskiej.

W biurze starosty Krzyszkowskiego.

W gmachu starostwa, dokąd spieszymy, **przyjmuje nas uprzejmy a bardzo ceniony przez całą ludność miasta starosta powiatu rawskiego p. Krzyszkowski.**

Wita nas słowami, że dzięki sprawności informacyjnej naszego pisma dowiedział się w Zakopanem o strasznem nieszczęściu ognia w Rawie. Przeglądając gazety, uderzył go wielki tytuł w „Gazecie Porannej" podający fakt pożaru w Rawie Ruskiej. **Starosta Krzyszkowski, jako dobry opiekun powiatu i miasta, a zarazem urzędnik starej szkoły, nie czekając żadnych poleceń urzędowych, wsiadł na pierwszy pociąg zdążający z Zakopanego przez Lwów do Rawy Ruskiej** i w 20 godzin jazdy, rzucając w kąt urlop i związany z nim wypoczynek i przyjemności przybył do Rawy i natychmiast objął urzędowanie.

W biurze p. starosty Krzyszkowskiego zastaliśmy komendanta okręgowego policji państwowej ze Lwowa **p. Wiczyńskiego** i prezesa komitetu ratunkowego w Rawie Ruskiej dr. **Herschderfera.**

P. komendant Wiczyński już od **wczesnego ranka bawi na lustracji komendy powiatowej i posterunków,** co również ma związek ze sprawnością policji podczas ognia, **która pod komendą powiatowego komendanta p. Białasa spełniła doskonale swój obowiązek, pełniąc przez kilkanaście godzin bez przerwy służbę w obrębie budynków zagrożonych ogniem.**

Doktor Herschderfer, którego obrano kierownikiem komitetu ratunkowego ma do spełnienia zadanie nad wyraz ciężkie, stanowiące pomost między poszkodowaną ludnością a władzami i organizacjami, które zajmują się akcją pomocy.

Straszne skutki pożogi.

W towarzystwie dr. Herschderfera, jako prezesa komitetu i sekretarza tegoż komitetu dr. Taubego udajemy się na miejsce ognia, by jeszcze dokładnie wszystkiemu się przyjrzeć i zetknąć się bezpośrednio z pogorzelcami. Tutaj na miejscu **w obecności kilkuset ludzi dr. Herschderfer przedstawił nam szczegółowo rozmiary katastrofy i przemówienie swe tak zakończył:**

Wedle dat statystycznych zebranych przez Komitet ratunkowy dla **pogorzelców, zgorzało w Rawie Ruskiej dnia 27. lipca 1923 r., 33 domów budowlanych,** a w znikomej części murowanych. Ilość pogorzelców wynosi 250 dusz, w tem 57 rodzin, z czego 28 rodzin przypada na klasę rękodzielników, jako to: krawców, **szewców, stolarzy, handlarzy, szkolników i nauczycieli religji,** oraz osób bez określonego zajęcia, żyjących na utrzymaniu dzieci i krewnych. Z ogólnej liczby pogorzelców przypada **87 dzieci w wieku do 14 lat,** zaś 30 w wieku od 14 do 18 lat.

Komitet postarał się w pierwszej linji

o zapewnienie pogorzelcom tymczasowego pomieszczenia

i w tym celu rozmieścił pojedyncze osoby bądź u krewnych, bądź u obcych, rozporządzających większem mieszkaniem. Mimo usilnych starań i zabiegów, **9 rodzin niema** dotąd żadnego pomieszczenia, z powodu zupełnego braku mieszkań. Wobec tego komitet wspólnie z gminą wyznaniową widział się zniewolonym umieścić te rodziny w bożnicy, co jednakże zarówno ze względów rytualnych, jakoteż ze względów hygieny i możności wykonywania przez tychże pogorzelców pracy zawodowej, nie może być uważane za miejsce zamieszkania.

Doraźna zbiórka zarządzona w mieście, dała kwotę **30,000.000 mk.,** ponadto zaś otrzymał **komitet fundusz w wysokości 8,000.000 mkp.** ze strony Centralnego Komitetu ratunkowego we Lwowie, oraz przyrzeczenie **wypłaty 2,000.000 mkp.** ze strony Rządu. Nadto odniósł się Komitet do gmin wyznaniowych we Lwowie, Krakowie, Łodzi, Warszawie, w Wilnie i Lublinie, oraz do Stowarzyszenia Jad Charuzim we Lwowie, następnie do pism „Chwili" i „Tagblatt", „Moment", „Hajnt", oraz do pism żargonowych w Ameryce, Klubu poselskiego żyd. w Warszawie, Klubu poselskiego P. P. S. na ręce posła Smulikowskiego, nadto za pośrednictwem posła Schreibera, który w niedzielę osobiście wraz z **delegatami I. D. C. zwiedził** miejsce **pogorzeli, do Władz Samorządowych i Instytucji Społecznych** w sprawie natychmiastowej pomocy materjalnej.

Powyższe środki pomocy są jednakże **muzyką przyszłości,** a na razie

komitet stoi wobec dylematu

i trudnego położenia, w jakim kierunku poprowadzić akcję, albowiem na razie z **płynnych funduszów** ma do rozporządzenia kwotę **20.000.000 mkp.** Licząc się z tem, że kwota ta **nie będzie mogła zaspokoić najprymitywniejszych potrzeb ofiar pożaru,** postanowiono na razie sustentować około **50 osób w celu ich wyżywienia, a przyszłe fundusze zużyć**

na sprawienie narzędzi i odbudowę warsztatów pracy.

Fundusze, jakie w granicach rozwiniętej akcji w przyszłości wpłyną, nie pozwolą jednakże komitetowi na odbudowę mieszkań, względnie trwałe pomieszczenie w zbudować się ma jących ewentualnie barakach na 100 osób., które nie mają dachu nad głową.

Z tego powodu zwrócił się Komitet do odpowiednich czynników rządowych o pomoc w materjale budowlanym na pomieszczenie 20 rodzin na zimę w prowizorycznych barakach.

Co mówią pogorzelcy.

Przemówienie dr. Herschderfera wywołało rzewny płacz, zwłaszcza tych najbiedniejszych żydów, którzy z powodu starości nie mogą nawet marzyć o jakiejś cięższej pracy, a znajdując się na utrzymaniu osób trzecich,

straciwszy dach nad głową, nie wiedzą co począć.

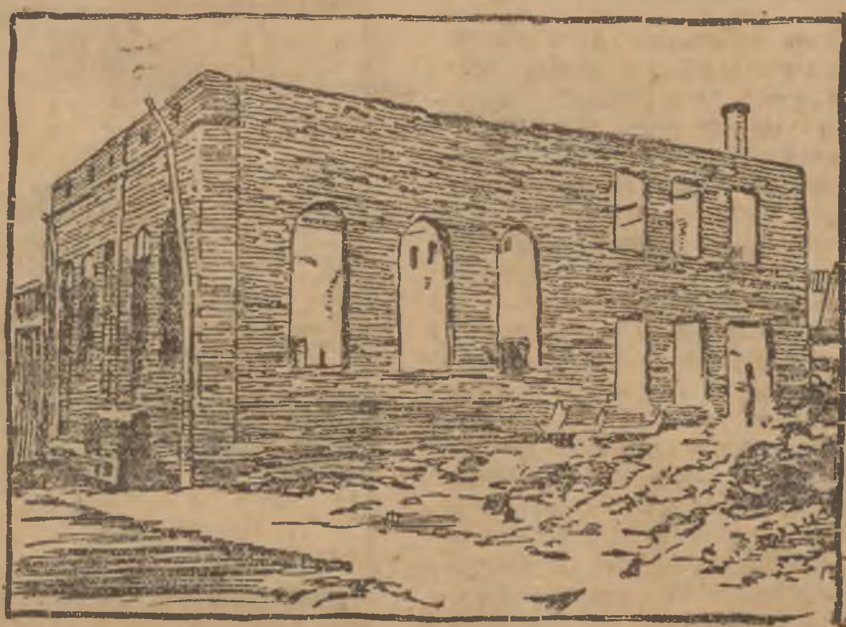
Z tłumu pogorzelców wystąpił krawiec damski Bernard Bach i z trudem panując na wzruszeniem, prosił, by pisząc o pogorzelcach i pomocy, podkreślić, że **pogorzelcy nie chcą w tej chwili żadnych datków materjalnych, któreby dostawszy się** do rąk poszczególnych osób, poszły **na drobne** jakieś potrzeby, natomiast pragną czekać na większą kwotę, za którą można naprawdę coś zrobić i wybudować.

Pogorzelec Bach prosił, by **zainicjować zbiórkę na wapno, cegłę, drzewo budowlane,**

zwracając uwagę na **konieczność pośpiechu, ze względu na zbliżającą się jesień i zimę.**

— Prosimy bardzo — panie redaktorze — mówił pogorzelec — by pan napisał w „Gazecie Porannej", że my chcemy, by rząd pozwolił nam, każdemu na swoim gruncie **wybudować przed zimą chociażby małe budki,** z drzewa lub cegły, bo bez nich nie możemy uruchomić naszych warsztatów,

nie możemy dać chleba żonom i dzieciom.



SPALONA BOŻNICA.

Apel do rządu.

W tych prostych słowach jednego z pogorzelców mieści się faktyczne **możność rozwiązania bardzo przykrej sytuacji,** w której się oni znajdują.

Mamy nadzieję, że kompetentne władze rządowe zarządzą co należy, **by z zapasów ekspozytur budowlanych dostarczono pogorzelcom materjału budowlanego,** a oni przy pomocy składek, pożyczek i swoich funduszów potrafią odbudować się szybko i stanąć do pracy. Przy tej sposobności nie można pominąć także gotowości, z jaką niektóre okoliczne tartaki i firmy drzewne pospieszyły na rzecz pogorzelców. Niestety. wśród zgłaszających się nie widać jeszcze ofiar ze strony takich miljarderów jak Herzberg-Jolles z Lubaczowa, Weisblüt, Izak Merz i inni. **Ale i ich pewnie ruszy sumienie, a serce nakaże dać ofiarę na rzecz bliźnich.**

O ile chodzi o stanowisko rządu, to niestety, dotychczas nie możemy zanotować wiadomości pomyślnej. Wprawdzie wskutek apelu „Gazety Porannej" województwo lwowskie, pozostające pod kierunkiem wojewody, który dotychczas w czasie swego kilkuletniego urzędowania **nie wyjechał nigdy między ludność swego województwa i pewnie stojąc na straży tej zasady, nie odwiedził osobiście, ani też nikomu z województwa nie pozwolił wyjechać na miejsce katastrofy** — udzieliło 2 miljony marek zapomogi, ale kwota ta w stosunku do ogromu klęski jest śmiesznie niską. Pomijając fakt, że tego rodzaju zapatrywanie na technikę sprawowania władzy **nie przyczynia się do wzmacniania powagi władzy i zaufania ludności do jej przedstawicieli,** apelujemy tą drogą do władz centralnych, by zainteresowały się pogorzelcami w Rawie Ruskiej, **którzy jako dobrzy rękodzielnicy i pracowni**cy zasługują na poparcie, a ze względu na zbliżającą się zimę i krótki czas do budowy, **proszą o natychmiastową pomoc.**

Nazwiska ofiar katastrofy.

Wśród pogorzelców na miejscu zdołaliśmy zebrać dokładne daty i nazwiska poszkodowanych.

Oto ich nazwiska: Altman, Altner, Bach, Bass, Berger, Binder, Brül, Danziger, Deichsel, Elenbogen, Fischer, Garfunkel, Haftel, Haftler, Hermelin, Hirsch, Hochner, Kaczer, Katz, Kessler, Kirschbaum, Königsberg, Leinwol, Mark, Metzger, Potasznik, Rechbusch, Remmer, Sacher, Salz, Satz, Silberm, Schachner, Spritzer, Schuster, Schein, Scheier, Stachel, Stahl, Sternfeld, Stemfeld, Steinbach, Sternbach,, Strasner, Trit, Winter, Wind, Weinbach, — żydzi, oraz dwóch katolików Stanisław Sienkiewicz i Romaniszyn.

Rozwiązać Radę Gminną!!

Jeden z naszych informatorów w Rawie Ruskiej opowiadał, że za szczęście poczytać sobie może miasto, **iż pożar wybuchł w ciągu dnia.** Z tego powodu akcja ratunkowa była ułatwiona, gdyż z rozmaitych stron pospieszyły straże pożarne i mieszkańcy całego miasta.

Po dokładnem stwierdzeniu stanu rzeczy

niema dość słów oburzenia pod adresem zarządu gminy Rawy Ruskiej.

Zarząd gminy, który został wybrany przed 17 laty, **zawiera na liście członków nieboszczyków i kaleki.** Nieudolny ten zarząd, który nawet nie zajmuje się utrzymaniem w porządku jednej jedynej studni na rynku należy co rychlej rozpędzić, usta nawiając natychmiast komisarza rządowego. Bo czyż nie **należy** potępić jaknajostrzej **obecnego kierownika gminy Ślepokurę,** który musi sobie chyba zdawać sprawę, że **popełnił zbrodnię wobec mieszkańców,** nie utrzymując w porządku żadnych środków pożarniczych, nie dbając zupełnie o studnie i beczkowozy,

rzucając ludność miasta na pastwę płomieni.

Co się tyczy akcji ratunkowej to ona musiała **iść drogami nadzwyczajnemi i tylko dzięki nadludzkim wysiłkom** udało się miasto uratować od zupełnej zagłady. Akcja ratunkowa polegała na umiejętnem kierownictwie kilku jednostek, a wykonawcami była cała ludność.

Z rąk do rąk podawano sobie kubły z wodą garnki i garnuszki, aby tylko ratować co się da jeszcze. Pod nieść trzeba, że oficjał sądowy **Weitzner** okazał dużo poświęcenia, pełniąc sam jeden służbę na dachu domu, który, gdyby był się zapalił stałby się pomostem do przerzucenia się ognia do dalszej dzielnicy. — Pan **Vogt** z Raty zyskał sobie sympatię mieszkańców Rawy Ruskiej, kierując akcją ratunkową nawet w chwili, kiedy już wszyscy opuścili miejsce ognia obok rynku, spiesząc do swoich domów pod groźbą przerzucania się płonących **gontów w odległe nawet strony miasta.**



ZGLISZCZA I RUINY.

Rodzice wynoszą dzieci z płonącego domu.

W odległości 1½ kilometra od miejsca ognia

wybuchł drugi pożar.

w domu Stanisława Sienkiewicza i Romaniszyna. Dom Sienkiewiczów spłonął w ciągu kwadransa, **grzebiąc wśród gruzów także cały dobytek rodziny Sienkiewiczów: krowy i świnie.** Tylko cudem ocalała rodzina a przedewszystkiem dzieci 12 letnia Marja, 8 letnia Janka, 6 letnia Emilia i 3 letni Józef, które wszystkie chore na odrę leżąc w łóżku nie zdawały sobie s prawy ze grozy sytuacji i w ostatniej chwili

zostały wyniesione przez rodziców z płonącego się domu.

Dziś rodzina Sienkiewiczów znajduje się naprawdę w skrajnej nędzy, załamując ręce z rozpaczy i żalu. Na miejscu, gdzie stał dom pozostały tylko zgliszcza, drewniany budynek spalił się doszczętnie a właściwie tylko sterczący komin znaczy miejsce zagrody. Dzieci, złożone chorobą znalazły chwilowy przytułek u sąsiadów, **na zgliszczach wyje żałosnym głosem pies, a Sienkiewiczowa chodzi z kijem wśród zgliszcz i wydobywa resztki pokręconych od żaru naczyń starając się jeszcze cokolwiek uratować od zniszczenia.**

Stwierdziliśmy na miejscu wielką nędzę tej rodziny, która udając się z prośbą o pomoc do miejscowego proboszcza ks. Rysia nie znalazła niestety słów pocieszenia i doraźnej pomocy. Podkreślając, że Sienkiewiczom spaliła się też bardzo ciężko zapracowana gotówka **polecamy opiece specjalnej rodzinę tę naszym czytelnikom, którzy napewne zrozumią ich ciężką dolę.**



OBRAZ ZNISZCZENIA RAWY RUSKIEJ.

Akcja Czytelników Gazety Por. dla pogorzelców.

Jak z powyższego przedstawienia sprawy wynika, stan pogorzelców **jest wprost rozpaczliwy.**

„Gazeta Poranna“, chcąc przyjść z pomocą nieszczęśliwym ofiarom pożogi, **rozpoczyna akcję** wśród swoich Czytelników przez zbieranie datków pieniężnych. Każdy, choćby najskromniejszy, datek przyczyni się do stworzenia funduszu na odbudowę spalonych domów, gospodarstw i warsztatów rękodzielniczych. Drogą składek wzniesie się domy, które po długie czasy świadczyć będą o miłości bliźnich, którzy pospieszyli z pomocą biednym z najbiedniejszych.

To też z dniem dzisiejszym otwieramy w „Gazecie Porannej“ listę składek i w miarę napływania datków, drukować będziemy nazwiska wszystkich szlachetnych Ofiarodawców, tworzących grupę czytelników „Gazety Porannej“.

Dziś zebraliśmy kwotę 1,505.000 Mkp.

Wczoraj już — jakkolwiek składka jeszcze nie była ogłoszona — zdołaliśmy zebrać pokaźną kwotę od następujących osób:

LISTA SKŁADKOWA Nr. 1.

1) Dyrektor Karol Grodki	300.000
2) Zachariasiewicz Stanisław	100.000
3) Daniluk Leon	100.000
4) Tenerowicz Stanisław	25.000
5) Englówna Stanisława	20.000
6) Dr. Osterman Rudolf	50.000
7) Ringel Ludwik	50.000
8) Zasacki Józef	20.000
9) Lowicz Jakób	400.000
10) Dr. Oblas Alojzy	50.000
11) Dr. J. Roller	50.000
12) Machalski Marjan	20.000
13) Dr. Honigman N.	50.000
14) Rosenberg Henryk	50.000
15) Charap Leon	15.000
16) Peleńska Janina	20.000
17) Kupferman B.	50.000
18) Radca Sternbach	100.000
19) St. radca inż. Goldstein	20.000
20) Inż. Wiktor	10.000
21) Dr. Herz	20.000
22) Dr. Mehler	10.000
33) Inspektor Zucker	10.000
24) Müller	10.000
25) Inż. Gruder	10.000
26) Dr. Schorr	10.000
27) Radca Melzer	10.000
28) Inspektor Kikinis	20.000
29) Inspektor Vogelfänger	10.000
30) Waranka	10.000
31) Inspektor Lehm	10.000
32) Inspektor Zimels	20.000
33) Dziekan	10.000
34) Star. rewident Weber	10.000
35) Zambell	10.000
36) Sokal	10.000
37) Laufer	10.000
38) Schaeffel	10.000
39) Horn	10.000
40) Moldauer	5.000
41) Nusbaum	10.000
42) Insp. Brynicki	5.000
43) Ferbel	10.000
44) Insp. Süsseles	10.000
45) Insp. Schall	10.000
46) St. rew. Mahler	10.000
47) radca Selzer	10.000
48) Luka Arnold	10.000
49) Bard	5.000
Razem mp.	**1,505.000**

W jutrzejszym numerze podamy dalszy spis osób, które złożyły pieniądze.

Wszelkie datki składać należy w redakcji „Gazety Porannej“ przy ul. Senatorskiej l. 6, lub w Administracji przy ul. Sokoła l. 4. **Z prowincji nadsyłać należy przekazem pocztowym.**

Patrjotyzm niemiecki i rycerskość francuska.

Ucieczka kapitana Ehrharda z dobrze strzeżonego więzienia, wywołała w całych Niemczech **taką panikę**, że piekąca sprawa **reparacji** zeszła zupełnie **na plan dalszy**; a w całych Niemczech mówiono wyłącznie niemal o skutkach i znaczeniu tego niespodziewanego zdarzenia. Kapitan Ehrhard uchodził bowiem

za głównego szerzyciela monarchizmu w Niemczech,

za pierwszego doradcę Ludendorffa, przygotowującego jawnie **zamach na republikę niemiecką.** Okoliczności wśród których Ehrhard znikł nagle z więzienia, przemawiały za tem, że nie dokonał on kroku tego **sam, lecz w porozumieniu i przy pomocy osób innych, które** ucieczkę jego systematycznie **i planowo przygotowały.** Przypuszczenie to okazało się **zupełnie słuszne,** gdyż grupa monarchistów bawarskich

przekupiła rzeczywiście straż więzienną,

przy pomocy której Ehrhard następnie wydostał się na wolność. Policja i sądy **nie zdołały** jednakże pomimo największych wysiłków wykryć i ująć tych pomocników zbiega, natomiast zdołano stwierdzić, że w ucieczce Ehrharda brała bezpośredni i daleki jakiś udział **księżniczka Hohenlohe-Oehringen,** z którą kapitan Ehrhard od kilku lat **utrzymywał stosunek miłosny.**

Zmobilizowano natychmiast cały **sztab urzędników** kryminalnych, aresztowano księżniczkę i sprowadzono ją przed trybunał karny. Obrońca oskarżonej księżniczki **udowodnił, że oskarżona nie brała** nigdy żadnego udziału w życiu publicznem i w walkach partyjnych a w akcji, mającej ułatwić ucieczkę Ehrhardowi, uczestniczyła jedynie **pod wpływem niepohamowanej swej miłości ku Ehrhardowi,** że działała tedy pod wpływem nastroju, nazwanego przez prawników **nieodpornem przymusem moralnym, wykluczającym** wedle ustawodawstwa wszystkich państw cywilizowanych **karygodność popełnionego czynu.** Przebieg rozprawy prawdziwość powyższych twierdzeń w zupełności **potwierdził. Mimo to jednak** uznali sędziowie, partyjnym patrjotyzmem oślepieni, oskarżoną winną zarzuconej jej zbrodni i skazali ją na **sześć miesięcy ciężkiego więzienia.**

Wiadomą jest rzeczą, że Francja **z widocznem zaniepokojeniem śledzi uważnie ruch monarchistyczny** w **Niemczech,** wiedząc dobrze o tem, że zwycięstwo ruchu tego równałoby się

ostatecznemu zwycięstwu idei rewanżu.

Człowiek ułatwiający ucieczkę wybitnemu monarchiście niemieckiemu nie może tedy chyba liczyć na sympatję lub nawet wyrozumiałość u Francuzów. Mimo to jednak **potępia cała prasa francuska jednomyślnie** wyrok, którym księżniczka Hohenlohe-Oeringen skazaną została na ciężkie więzienie. W narodach cywilizowanych zakorzeniły się od wieków pełne **zasady rycerskości** — pisze „Figaro“ — stanowiące bezkarność złoczyńcy, popełnionego przez kobietę **jedynie pod wpływem afektu do ukochanego przez nią mężczyzny.** W myśl tych zasad należało księżniczkę Hohenlohe uwolnić, a skazanie jej świadczy bardziej o **brutalności Niemców,** niż o ich patrjotyzmie i poczuciu sprawiedliwości.

W tym samym mniej więcej duchu wyrażają się także inne gazety francuskie. **Dr. Jeleń.**

Król - Głód w Rosji.

Jedna z Republik rosyjskich doszczętnie zamiera.

(Od naszego korespondenta).

(=) Nowa katastrofa dotknęła sowiety, a to **zupełna klęska głodowa na całym obszarze respubliki Fergańskiej.** Oto co krajowy „ispołkom" (komitet wykonawczy) Fergany oficjalnie doniósł rządowi centralnemu:

„Nowe zbiory całkowicie przepadły, ilość głodujących i potrzebujących żywnościowej pomocy dla wyżywienia, począwszy
od lipca znów wzrosła o 700.000 ludzi. Lokalnych środków zupełny brak, zrozpaczona ludność rosyjska w postrachu rzuca siedziby, domy i cały dobytek, a tłumnie, bez wszelkiego planu i systemu
wędruje w kierunku Turkiestanu i obwodu Zakaspijskiego.
Epidemje i choroby zakaźne szerzą się w sposób zastraszający, pomoc lecznicza jest nadzwyczaj nikczemna i znikoma (jeden „ferszał" obsługuje olbrzymi obwód o 500 wiorst kw. Ludność tubylcza
doszczętnie wymiera, pomocy i widoków uratowania niema.
Bydło już dawno zjedzone. Ruch „basmaczy" (powstańczy o charakterze lokalnym w Ferganie) **rośnie** i potęguje się, a rząd nie posiada ani środków, ani możności do zlikwidowania masowych licznych napadów. **Zaufanie do rządu sowieckiego całkiem znikło.**

Ciekawy jest końcowy wniosek „Ispołkoma", aby władza centralna natychmiast wysłała do Fergany **znaczne oddziały wojskowe** „celem wznowienia normalnego połączenia tego kraju ze swemi „sojuszniczemi respublikami", a później dopiero mają być dostarczone zapasy żywnościowe, oraz kolumny lekarsko-sanitarne...

Tyle z urzędowego sprawozdania.

Z DNIA.

Zakopane tańczy.

(Z cyklu: Moje wakacje.)

Hej! roztańczyło się górskie letnisko,
Jak pijany juhas, gdy go wigor czepi.
Czy młoda panna, czy stare babisko,
Wszystko się shimmi, jazzbandzi, tusteni.
Wejdź do „Morskiego" lub zajrzyj do „Trzaski",
Gdzie cię muzyka wabi jak pokusa,
Takie ucieszne zobaczysz obrazki,
Dla których trzebaby ołówka Grusa.
Tu boczy murzyn jak baran lub ciele,
Z twarzą szympansa lub orangutanga,
Tam mulat wali w bęben lub czinele
W rytmie dzikiego onsteppa lub tanga.
Przy fortepianie tańcząc taniec Wita
Pianista palcem klawisze rozwala.
Człowiek się złości i zębami zgrzyta,
Lecz musi siedzieć, bo tańczyć chce Hala.
A pośród stołów towarzystwo hasa,
Chudy Izydor ściska grubą Lolkę,
Jedno do Sasa a drugie do lasa,
Tustepp się zmienia często w batiar-polkę.
A po północy, gdy z chmurnych obieżyn
Wylazł księżyc i blaski rozpina,
Panny wracają do dziewiczych pierzyn
I śnią o wargach mięsistych murzyna.

NEMO.

TELEGRAMY.

—o—

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W DRODZE DO LWOWA.

Warszawa. (PAT.) Pisma donoszą: Marszałek Piłsudski wyjechał wczoraj do Kraśnika, **skąd uda się do Lwowa na zjazd Legionistów.**

—o—

NOWY TEATR W POZNANIU.

W najbliższym czasie otwarty będzie w Poznaniu nowy teatr imienia Heleny Modrzejewskiej. Teatr mieścić się będzie w sali Domu Akademickiego. Kierownictwo literackie obejmuje p. **Stanisław Maykowski.**

—o—

NOWA EMISJA PIENIEDZY GDAŃSKICH.

Gdańsk. (AW.) Do sejmu gdańskiego **wpłynął wniosek,** domagający się dodatkowej ustawy o emisji pieniędzy gdańskich **do ogólnej sumy 60 miljardów marek.** Suma dotychczasowych emisji wynosiła 40 miljardów, co jednak nie wystarcza wobec ogromnego spadku marki niemieckiej. Bank Rzeszy z największą trudnością zaspakaja zapotrzebowanie środków płatniczych. W pierwszej połowie lipca **wypuszczał on w Gdańsku 3 miljardy marek dziennie, obecnie zaś od 10 do 15 miljardów.**

—o—

ZNÓW PODWYŻKA TARYFY POCZTOWEJ W NIEMCZECH.

Berlin. (AW.) Według doniesień niemieckich dnia 1. września b. r. ma nastąpić nowa podwyżka taryfy pocztowej. Podwyżka **będzie wynosić 200 proc. w stosunku do taryfy z dnia 1. sierpnia.** W ten sposób list zagraniczny **będzie kosztować 3.000 mp.,** słowo telegramu 2400 mp. przy zasadniczej opłacie 4.800 mp.

Miljard franków złotych

wpłynie do kasy skarbowej.

Warszawa. (AW.) Sejmowa komisja skarbowa na wczorajszem posiedzeniu od godz. 9 do 12 w nocy i dziś od 10 do 12 w południe **przyjęła wszystkie niezałatwione artykuły z ustawy o podatku majątkowym.** Ogólna suma podatku określona została na 1 miljard franków złotych i rozdzielona na poszczególne grupy płatników w następujący sposób: **Grupa a) wszyscy właściciele gruntów poza obrębem miast płacą pół miljarda franków,** grupa b) wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe ze świadectwami przemysłowymi od 1 do 5 kategorji i przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorji płacą 375 miljonów, grupa c) pozostali płatnicy, t. j. nie objęci grupą a) i b) płacą 125 miljonów franków złotych.

Ostra walka przeciw kasynu sopockiemu.

Gdańsk. (PAT.) W tych dniach bawi w Gdańsku pewien dygnitarz amerykański, celem poinformowania się o stosunkach gospodarczych w wolnem mieście. **Specjalną uwagę poświęcił on sopockiemu kasynu gry.** Informował się o całem urządzeniu kasyna i o jego celach.

W rozmowie z przedstawicielem dziennika gdańskiego oświadczył on, że **rozpocznie w prasie amerykańskiej najostrzejszą kampanię przeciw źródłowi demoralizacji publiczności wschodnio-europejskiej,** a a także i amerykańskiej, ponieważ wskutek ożywionych stosunków między Polską a Ameryką przybywają do Gdańska liczni Amerykanie **i pozostawiają w kasynie znaczne sumy.**

Wysokość mnożników celnych.

Warszawa. (AW.) We wczorajszym numerze Dziennika Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie min. skarbu oraz przemysłu i handlu **w przedmiocie mnożnika celnego normalnego i zniżonego.** Wysokość dopłaty walutowej normalnej (mnożnika celnego normalnego) określa się do nowego zarządzenia na **2,399.900 proc. agio, czyli mnożnik 24.000.**

Towary nieobjęte rozporządzeniem min. skarbu i przemysłu i handlu z dnia 28. czerwca 1923 o ulgach celnych, **opłacają cło z dopłatą walutową zniżoną, wynoszącą 75 proc. normalnej, a zatem 1,779.900 proc., czyli mnożnik 18.000.**

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie czwartego dnia po ogłoszeniu.

Zamordowanie komunistycznego ajenta.

Pogranicze polsko-sow., 2. sierpnia.

(=) Z Moskwy donoszą: Zamordowano sekretarza misji sowieckiej w Afganistanie, komunistę Sandlera. Zabójstwa dokonano w okolicznościach **nadzwyczaj tajemniczych;** wszelkie poszlaki wskazują jednak **na tło polityczne morderstwa.** Przypuszczają, iż Sandler padł ofiarą **„niepowodzenia" akcji komunistycznej** na obszarze Afganistanu.

Czarne koszule

wzbijają się w dumę.

Rzym. (PAT.) **Stefani.** Pierwsza rada narodowa faszystów wydała **odezwę programową do faszystów włoskich. Na wstępie zaznacza odezwa, że od chwili rewolucji do dnia dzisiejszego żadna sesja wielkiej rady narodowej faszystów nie miała tak doniosłego znaczenia, jak ostatnia, która się odbyła w pałacu** weneckim obecnie siedzibie rządu. Na zasadzie sprawozdań z całego kraju wielka rada nabyła przeświadczenia o olbrzymiej sile liczebnej i moralnej faszyzmu włoskiego. Dalej stwierdza odezwa wspaniałe zasługi narodowej milicji faszystowskiej w drugim okresie rewolucji. W liczbie trzy sta tysięcy do pięćset tysięcy członków czarne koszule stanowią potężną armję, mającą służyć za gwarancję długości rządów faszystowskich.

OPUBLIKOWANIE ODPOWIEDZI ANGIELSKIEJ.

Londyn. (PAT.) Gabinet angielski na obradach zadecydował, że zarówno projekt odpowiedzi angielskiej, jak i towarzyszące projektowi noty będą opublikowane. W związku z tem państwowa drukarnia rozpoczęła gorączkową pracę nad rzeczonym materjałem. Spodziewają się, że rzeczone noty będą ogłoszone już 2. sierpnia. Niektórzy członkowie parlamentu próbowali już wczoraj późnym wieczorem otrzymać odbitkę z druku.

Giełda.

KURSA P. K. K. P.

Dziś P. K. K. P. płaciła za: marki niem. 0.13, dolary, czek. i przek. 191.500, dol. banknoty 192.000, dol. 1-ki i 2-ki 190.080, dol. kanad. 161.000, dol. 1-ki i 2-ki 159.390, franki franc. 11.180, franki belg. 9.160, franki szwajc. 34.500, funty szterl. 882.000, liry 8.400, guld. holend. 75.870, korony szwedz. 51.330, korony duńskie 34.500, korony norwes. 30.830, korony czeskie 5.760, korony austr. 2.65, złoty polski 25.000.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów dnia 2. sierpnia 1923.
Ruch na giełdzie ożywiony. Wicika

podaż przy miernym popycie. Poszukiwany Zieleniewski i Ojkos.

Chodorów 840—860 kończy 834; — Cegielski 145—165 drobne 170—185; — Parowozy 150—160 nieefekt. 114—120; — Zieleniewski 1375—1450; — Ojkos 515 do 520, nieef. 480—485; — Tespy 825 do 880 kończą 850; — Browary 1350—1400, nieef. 1240; — Ćmielów 205—207, nieef. 170—175; — Gafota 31500—35, nieef. 25; — Niemojewski ex 180; — Pezet 34—40; Nafta 140—160, nief. 125; — PTB 130; — Kakszawa 410—430; — Siersza el. 70, 60; — Siersza górnicza 920—995, kończy 975; — Karpalit 160.

B. Hip. 84—93; — B. Małop. 96; — Pokred 18, nieef. 12—17; — B. Przemysłowy 63500—66, nieef. 57—60; — Z. B. K. 23—25.

Tendencja lekko zwyżkowa.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej tendencja dla akcji zwyżkowa przy ruchu mocno ożywionym. Papiery procentowe obrotów nie miały.

GIEŁDA NIEOFICJALNA.

Wczoraj przed południem tendencja chwiejno-zwyżkowa. Popołudniu mała haussa na marki niemieckie zniżkowa. **Obrót ożywiony.**

Dolary amer. 224000—225000, **1-ki** i 2-ki 220000—222000, dolary kanad. 200—205000, 1-ki i 2-ki 196000—198000, marki niem. a 100 i 50.000 0,35—0,38, 10.000 0,38—0,40, tys. star. em. 2,70—2,75, setki stare 1,50—1,80, leje 825—860, drobne 810—820, korony czeskie 4700—4800, drobne 4600—4700, austr. nowe 1450—1500 **tys.** austr. star. em. 9000—9500, austr. stempl. 2,75—2,80, przekazy 2,82—2,83, franki fran. 10600—11000, funty szterl. 880000—920000, ruble 5-setki 7.00—7.10, setki zwykłe 7.10—7.20, ruble „Kącik“ 22—25, drobne 0,50—0,80, dumskie tys. 22—25, a 250 15—16, karbowańce 0,80—0,85, hrywny 0,90—0,95.

Złoto: 20-kor. 890000—930000, 20-frank. 820000—850000, 20-mark. 950000 do 970000, 10-rubl. 1,100.000—1.200.000 dolary 110—115.000.

Srebro: korony austr. 14500—15000, 5-kor. 78000—82000, floreny 39—81000, ruble 58500—59000, kopiejki za rubel 34000—35000, leje 14200—14300.

Drożyzna w lipcu wzrosła o 60 prc.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Jak słychać komisja dla badania kosztów utrzymania przy Głównym Urzędzie Statystycznym ustaliła dzisiaj **wzrost drożyzny w miesiącu lipcu na 60 proc.**

Uchwały konferencji węglowej w Katowicach.

Warszawa. (Tel. wł.) (m.) Konferencja węglowa w Katowicach przyjęła za zasadę, że **eksport węgla do Niemiec ma się odbywać za markę polską.** Spowoduje to zapotrzebowanie waluty polskiej ze strony Niemiec albowiem Niemcy sprowadzają z Polski 600—700 tysięcy ton węgla miesięcznie.

Tajemnicze występy Korfantego w Marienbadzie.

Warszawa. (Tel. wł.) (J). Z Pragi donoszą, że bawiący w Marjenbadzie od dłuższego czasu Wojciech Korfanty **urządza tam ciągłe konferencje polityczne.** Między innymi przybyli do niego dwaj czescy ministrowie z obozu klerykalnego, mianowicie **Stramek i Dolansky.**

Olbrzymi grad nawiedził Małop. wschod.

GRUBA POWŁOKA WARSTWY LODOWEJ POKRYŁA 20 TYSIĘCY HEKTARÓW POLA.

Warszawa. Tel. wł. (m.) W powiecie grybowskim w Małopolsce spadł olbrzymi grad i zniszczył cały szereg pól uprawnych. **Gruba powłoka warstwy lodowej pokryła około 20 tysięcy hektarów.** Znajdujący się wówczas w Grybowie prezydent ministrów Witos osobiście zwiedził okolicę. Natychmiast podjęto akcję ratunkową. Odpowiednie fundusze zapomogowe w celu umożliwienia zakupu zboża siewnego wypłacić ma min. rolnictwa.

W przededniu proklamacji republiki nadreńskiej.

Warszawa. Tel. wł. (J.) „Vossische Zeitung“ podaje wiadomość z Londynu, ze angielskie koła handlowe przeświadczone są o tem, iż Francja zdecydowana jest ostatecznie proklamować niepodległość republiki nadreńskiej.

PREZ. WOJCIECHOWSKI JEDZIE DO ZAKOPANEGO.

Warszawa. (PAT.) Pisma donoszą z Zakopanego, że czynione są tam przygotowania na przyjęcie Prezydenta Rzplitej p. Wojciechowskiego wraz z otoczeniem. Pan prezydent Wojciechowski ma przybyć dnia 5. b. m. **W czasie pobytu w Zakopanem ma przybyć tam także cały szereg osobistości ze świata politycznego.**

—o—

REORGANIZACJA USTROJU ADMINISTRACJI.

Warszawa. (Tel. wł.) (m). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odesłano w pierwszem czytaniu do komisji projekt ustawy o upoważnieniu rządu dla **reorganizacji i wprowadzenia oszczędności ustroju administracji państwowej.** Następnie Sejm uchwalił w trzeciem czytaniu projekt ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Przystąpiono do debaty nad prowizorjum budżetowem. Debata ta toczyła się względnie spokojnie.

—o—

PRZYJAZD UCZONEGO POLSKIEGO Z INDJI HOLENDERSKICH.

Rotterdam. (PAT.) Spodziewany jest wyjazd do Warszawy dra **Zwierzyckiego**, kierownika Instytutu Geograficznego na wyspie Jawie i Indjach holenderskich, który **ma zamiar wygłosić odczyty o Indjach holenderskich.**

Jako znakomity znawca bogactw tego kraju, będzie mógł udzielić bogatych informacji w tym przedmiocie.

—o—

WAŻNA KONFERENCJA FINANSOWA.

Warszawa. (Tel. wł.) (m.) Minist. skarbu odbyło dzisiaj konferencję w obecności delegatów z Warszawy i prowincji. **Delegaci dewizowi otrzymali ścisłe instrukcje jak mają postępować w związku z wykonaniem ostatniego rozporządzenia dewizowego.**

—o—

LIKWIDACJA OBOZÓW DLA INTERNOWANYCH ROSJAN.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, **że z dniem 1. września zlikwidowane będą wszystkie obozy dla internowanych Rosjan.**

—o—

PRZEDWCZESNA RADOŚĆ NIEMCÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) (J). Jak komunikują z Berlina, panuje tam niezwykle optymistyczny nastrój **w związku z przewidywanem przez Niemców zerwaniem stosunków między Francją a Anglją.** Niemieckie pisma otrzymać miały pewne informacje, że deklaracje angielskie zawierać będą **stwierdzenie niemożliwości dojścia do jakiegokolwiek porozumienia z Francją,** oraz oświadczenie, iż wobec tego pozostaje Anglji do wyboru tylko albo zwołanie wszechświatowej konferencji w celu uregu-

---

JANINA KOSSAK-PEŁENSKA. 8

Filmy z Polski.

Jednakowoż na miejscu przekonałam się, że ta krucjata przeciw Polakom z innych dzielnic opanowała ambonę, gminę i wszystkie sfery ludności. Wiarygodne osoby opowiadały mi o tem rzeczy wprost niewiarygodne a jaskrawą i przekonywującą ilustrację do ich słów znalazłam w pismach i tygodnikach, z których pewne, jak np. „Trąba Jerychońska“, czasopismo poświęcone sprawom wychowania i kultury, wychodzące w Poznaniu, całą swoją rację bytu zakładają jedynie na najbardziej niepedagogicznej i w najniekulturalniejszym tonie prowadzonej **nagonce na „Galicjan“.**

Ktoś obcy, który chciałby na podstawie tych piśmideł wyrobić sobie o nas wyobrażenie musiałby uwierzyć, że i wogóle inteligent urzędnik, skorrumpowany lokaj austriacki, wyprany do szczętu z polskości, oraz chłop kretyn, żyjący nędznej bydlęcia, to dwa jedyne rodzaje, z których się składa ludność naszego kraju.

Poprostu zrozumieć nie można nieżyczliwości, z jaką odnosi się ta patrjotyczna dzielnica do rodaków, którzy w miejsce znienawidzonych landratów, referendarów i wszystkich innych hakatystycznych kulturträgerów, przynieśli jej polską administrację, polskie sądownictwo i polskie szkolnictwo.

Ale po zastanowieniu możemy wiele zrozumieć, wiele usprawiedliwić!

Obok trudności drożyźnianych, jakie przyniosło Wielkopolsce połączenie gospodarcze z innemi dzielnicami, musimy sobie uprzytomnić, że pierwsze hufce administracyjne polskie, jakie wyprawiły się tutaj, nie składały się w lwiej części z elity...

Szli przeważnie tacy, którzy niemieli wiele do stracenia, a natomiast chcieli odrazu zyskać złote góry. I ci swoją niekiedy bardzo problematyczną inteligencją chcieli imponować kupcowi, przemysłowcowi i rolnikowi, chcieli przewodzić tym, którzy w antagoniźmie do szkoły niemieckiej może nie mogli wyrobić się zbyt wysoko intelektualnie, ale za to wyrobieniem praktycznem zdołali przeciwstawić się naporowi germanizmu i zachować nienaruszoną polskość tej dzielnicy.

To dało początek...

Ale od tego czasu wiele się zmieniło. Przesiano ludzi przez sito. Konkwistadorzy wrócili, skąd przybyli, a miejsce ich zajęli ludzie wyborowi, przejęci zrozumieniem swej misji...

I dziś można śmiało powiedzieć, że Małopolanie, którzy zajęli w Wielkopolsce stanowiska w urzędach i w szkolnictwie, to ludzie wartościowi, którzy dźwigają wzwyż poziom intelektualny tutejszego społeczeństwa. To też mimo, że nieufność jeszcze nie znikła — że wśród własnych rodaków tworzą jeszcze jakoby odosobnione kolonie, to jednak prawem niezłomnem wyższości duchowej, która nie straciła walorów istotnych mimo zmaterjalizowania naszych czasów, wysuwają się oni na przodownicze stanowisko w ruchu kulturalnym Wielkopolski, a fuzja ich z elementem miejscowym jest tylko kwestją czasu.

NAD POLSKIE MORZE.

Zaostrzony w tym okresie stosunek Polski do Gdańska i wynikające stąd trudności wjazdowe, były powodem, że w moim programie podróży nie wzięłam Pomorza w rachubę. Jednakowoż los łaskawy zrządził, że w czasie mojego pobytu w Gnieźnie zaaranżowano wielką kolejarską wycieczkę nad morze, z punktem wytycznym Gdynia... Osobny pociąg, obiecujący program — a więc jakże nie przyłączyć się do wyprawy, bodaj w charakterze sprawozdawcy-historyka?...

(C. d. n.)

lowania sprawy niemieckiej, albo też nawiązanie osobnych rokowań z Niemcami.

—o—

MIN. BENESZ O KONFERENCJI W SINAJA.

Warszawa. (Tel. wł.) (m.) Korespondent czeskiego pisma „Venkov" miał wywiad z min. Beneszem na temat wyników konferencji w Sinaja. Min. Benesz oświadczył, że głównym tematem obrad była sprawa węgierska. Co się tyczy **przedstawiciela Małej ententy w Radzie Ligi Narodów to decyzja nastąpi dopiero w Genewie. Odnośnie do kwestji polskiej** Benesz określił ją jako nader **delikatną nie wymagającą jednak żadnego pośrednictwa.**

—o—

SOWIETY GWAŁTEM WYWOŻĄ ZBOŻE ZAGRANICĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) Z Moskwy donoszą, że wobec postanowienia ludności przeszkadzania za wszelką cenę eksportowi zboża zagranicę **rząd sowiecki polecił, aby wszystkie pociągi zboża eskortowane były przez specjalne silne oddziały wojskowe.**

—o—

SAMOBOJSTWO PREZYDENTA REPUBLIKI CHIŃSKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) (m.) „Temps" donosi, że **prezydent republiki chińskiej usiłował popełnić samobójstwo.** Stan prezydenta ma być tak groźny, że należy się liczyć każdej chwili z jego zgonem.

—o—

(—) **Zguba.** Pepi Maiblum. zam. przy ul. Gródeckiej 48, zgubiła w przechodzie od ul. Bernsteina do Józefata złoty damski zegarek, wartości 1 milj. mkp.

(—) **Kradzież mokrej bielizny.** Ze strychu mieszkania przy ul. Długosza 25 skradziono zarobnicy Zofji Juźwie mokrą bieliznę, wartości 2 milj. mkp.

(—) **Wytępienie szajki bandyckiej.** Posterunek policji w Bóbrce zlikwidował onegdaj bandycką szajkę, która przez kilka tygodni niepokoiła okolice. W ręce policji wpadli Wojciech Szydło, Adolf Nowak i Antoni Małanowicz. Za pozostałymi 2 członkami szajki, którzy zbiegli, policja zarządziła pościg.

(—) **Matka — dusicielką.** Kazimiera Sienkiewiczówna, kucharka w Akademji rolniczej w Dublanach, udusiła przed 2 dniami swego noworodka. Zwłoki dziecka oddano do instytutu medycyny sądowej zaś matkę z powodu choroby pozostawiono na razie w szpitalu.

Genjalny środek na raka.

W klinice chirurgicznej szpitala miejskiego w Paryżu dokonano przed kilkoma tygodniami **niesłychanie ciekawego eksperymentu** nad leczeniem jednej z najstraszniejszych chorób, jaką jest niewątpliwie rak.

Przebywającą na kuracji w szpitalu tym Julię Ewings, lat 36, **chorą na raka w piersi,** wystawiono w ciągu 54 godzin na działanie promieni Roentgena o niestosowanym dotychczas w lecznictwie **napięciu prądu 250.000 volt.**

Była to pierwsza tego rodzaju próba, przeprowadzona przez tak długi czas i z zastosowaniem tak wysokiego prądu.

Do doświadczenia użyto maszyny systemu **Wattlera. wysyłającej** tajemnicze promienie X o takiej sile, że mogą one swobodnie przenikać **przez grubą ścianę** i wykazywać kości w ciele z odległości 200 stóp.

W czasie prób maszynę umieszczono w oddaleniu 6 stóp od chorej pacjentki. Całe jej ciało, z wyjątkiem miejsc porażonych rakiem, przykryto specjalną osłoną, nieprzenikliwą dla promieni X.

Według mniemania lekarzy, promienie X **niszcząc rakowe tkanki** organiczne, nie uszkadzają zdrowych.

Po przerwaniu prądu elektrycznego, panna Ewings czuła się bardzo dobrze.

Posterunkowy zastrzelił swego kolegę.

Onegdaj w lesie Dźwiniacz w powiecie rudeckim, zginął śmiercią tragiczną st. posterunkowy z posterunku policji w Sokolnikach Michał Dubosiewicz, zastrzelony przez własnego kolegę poster. Stanisława Falowa z Laszek Zawiązanych. Poster. Falów, wysłany w okolice Turczańskiego, celem przetrząśnięcia okolicy za dezerterami, wziąwszy w ciemności Dubowicza za dezertera, strzelił do niego, a kula przeszywszy gardło, ugodziła go śmiertelnie.

Drogocenne pamiętniki dżokieja.

(f.) Takie czasy nastały, że wielu słynnych uczonych napróżno poszukuje nakładców na swe dzieła, natomiast ogromnym popytem cieszą się — zwłaszcza w Anglji i Ameryce — **pamiętniki słynnych dżokejów lub bokserów.**

Tak np. król dżokejów Donoghue drukuje w pewnym tygodniku londyńskim wspomnienia ze swego życia. **Pismo** dzięki tym pamiętnikom **podwoiło odrazu nakład.** Za tę „literacką" elukubrację dostał Donoghue **„skromne" honorarjum — 10 tysięcy funtów szterlingów!**

Kronika.

Lwów, 1 sierpnia

Niezwykłe widowisko lotnicze we Lwowie. W sobotę, dnia 4 b. m. o godzinie 4 rano rozpoczyna się z Warszawy okrężny lot wojskowy dookoła Polski. Aeroplany, wylatujące z Warszawy w 2 minutowych odstępach, udadzą się do Lwowa i tu na Janowskiem lotnisku będą lądować, a po kilkuminutowym postoju odlecą w kierunku zachodnim. Pierwsze aparaty do Lwowa nadlecą przypuszczalnie już po godzinie 5 rano. Będzie to ciekawe widowisko, gdyż 20 aparatów tuż po sobie będzie lądować i następnie startować do dalszego lotu. Komisarzem lotniczym we Lwowie jest znany lotnik mjr. Gaweł.

(—) **Pożar pod Lwowem.** W Grzybowicach Małych koło Dublan spaliły się onegdaj 2 chałupy. — Stwierdzono, że ogień został spowodowany przez nieostrożność.

(—) **Aresztowania.** Za kradzież kapelmistrzowi Gustawowi Jakubiczce palta, wartości 4 milj. mk., aresztowano Aleksandra Müllera. Również dostali się do aresztów 15-letni Michał Martyniak i 13-letni Leopold Socha za kradzież części składowych od kuchni, Adamowi Flitowskiemu, zam. przy ul. Długosza 23.

(—) **Tramwaj trąca dzieci.** Wczoraj popołudniu potrącił w ul. Zyblikiewicza wóz tramwajowy KD nr. 179 2-letniego N. Temka tak silnie, że chłopak rozbił sobie głowę o bruk. Pierwszej pomocy ranionemu udzielił dr. Heschełes, poczem odwieziono go do domu przy ul. Zyblikiewicza 32.

(—) **Powtórnie w kajdankach.** Michał Podwysocki, niebezpieczny złoczyńca, zbiegł z końcem ub. miesiąca z Brygidek, gdzie odsiadywał karę 5-letniego więzienia i na nowo począł uprawiać swój złodziejski proceder. We wsi Srokach koło Barszczowic pośliznęła się jednak opryszkowi noga, gdyż miejscowi chłopi, ujrzawszy go uciekającego z rzeczami, skradzionemi u gospodarza Kulbaniewicza, puścili się w pogoń i dopadli go aż pod Barszczowicami. Tam oddano go w ręce miejscowemu posterunkowi, który Podwysockiego odstawił do Brygidek na dalsze mieszkanie.

(—) **Dąbał z nożem kradnie heble.** Wczoraj wieczorem przytrzymano Franciszka Dąbala, zam. przy ul. Słonecznej l. 5, w chwili włamywania się do stolarskiego magazynu Arona Steinerga przy ul. Berka 27. Nóż i kłódkę, które przy Dąbalu znaleziono, zdeponowano, zaś włamywacza, noszącego tak osławione nazwisko, zamknięto w aresztach policyjnych.

Z teatru.

—o—

Repertuar Teatru Małego (Gródecka).

Piątek, 3. sierpnia, o g. 7.30: „Dwie cnoty", kom. w 4 aktach Sutro (gośc. występ M. Jednowskiego).

Piątek, 3 sierpnia „Dwie cnoty" kom. w 4 aktach Sutre (gośc. występ M. Jednowskiego).

MINIATURY.

SCHODZIMY NA PSY...

W tych dniach doniosły warszawskie pisma, iż w stolicy i innych miastach, mają być otwarte jatki z taniem psiem mięsem. Tem samem ciężkie położenie gospodarczo-kulinarne ludności polepszy się, a kuchnia nabierze pewnego pikantnego urozmaicenia. Historja, jak widzimy, powtarza się i niema nic nowego pod słońcem. Podczas wojny ginące Niemcy zjadały psy, dzisiaj zwycięska i tak zamożna Polska, idzie w ich ślady. Dlaczego? Bo w Polsce jest nadmiar świń i bydła, co w następstwie może się stać groźnem dla polskiej umysłowości. Należy więc ją oczyścić przez szlachetniejsze zwierzęta, jak psy, koty, polne myszy, szczury (noszące stygmat bohaterstwa od czasu jak uratowały Paryż od śmierci głodowej) i inne wierne i człowiekowi przyjazne istoty. Istnieje również projekt zaprowadzenia u nas ludożerstwa na wzór sympatycznych plemion dalekiej Afryki. Bowiem ludzkie mięso, według ich pojęć, przyjętych przez nasz rząd, daje moc i tężyznę. Z jednej więc strony odżyje w ten sposób stary, sarmacki duch, a z drugiej nastąpi pewna redukcja ludności, co wpłynie korzystnie na zmniejszenie konsumcji, a tem samem przyczyni się do zmniejszenia drożyzny.

Będziemy więc zjadać pieski. Zdrowe i wściekłe (te ostatnie mają więcej białka i dwukapuśniaum-grochowego). Bernardy, dogi, wilczury i dobermany pójdą na stół wielmożów, zaś szary ogół musi się zadowolnić kundlami. Niezadługo cała ludność zamieni się w hyclów i oprawców, a tem samem nadejdzie wreszcie dzień prawdziwej równości i demokracji. Ulice naszych miast będą pełne rodzajowych obrazków. Leci sobie np. ulicą piesek i śmieje się ogonem. Takie bydlę jest wogóle wesołe i gołe. A tu nagle jakiś pan radca lub doktór woła nań chytrze a przymilnie: „Azorek! na: psi! psi! psi!" Azorek pozbawion ludzkiej obłudy, przybiega pełen psiej naiwności. Nagle dostaje lagą w łeb i ginie w fałdach marynarki. Obiad i kolacja już są. Rząd ma również zamiar zużytkować dla dobra ludności korę drzewną, uliczny kurz, zwierzęce ekskrementa i krajową, soczystą trawę. Menu przeciętnego obywatela będzie więc przedstawiać się mniej więcej następująco:

1) Bryndza. 2) Przystawki z kozich bobków. 3) Zupa na psim smalcu z kluseczkami z tartej kory. 4) Psia polędwica z trawą. 5) Koci ogon w sosie wściekłym. 6) Gwóźdź na miękko. 7) Kompot ze śliwek hemoroidalnych, zakrapiany gorzkiemi łzami (tych nie braknie). 8) Słodki stryczek.

Smacznego, obywatele! Sęp.

Kronika sportowa.

POGOŃ—W. A. F. (Wiedeń) 2:1 (2:0). Match rewanż rozegrany w fatalnych warunkach atmosferycznych przyniósł zwycięstwo po raz drugi Pogoni. Przebieg gry nie ciekawy. W pierwszej połowie przez 30 minut przewagę ma Pogoń, dalsza część gry należy do Wafu.

Bramki strzelił dla Pogoni Wacek, jedną z ładnego przeboju w 6' i w 17' z podania Garbienia. Waf uzyskał goala z wydatnej pomocy Olearczyka, który wytrącił Mietkowi piłkę z rąk. Rogów 5:3 (3:2) dla Wafu.

Sędziował p. Boder. Publiczności z powodu deszczu mało.

GOSPODARSTWO 110 morg roli I. klasy drenowanej z całem żniwem, budynki murowane pod dachówką, 3 konie, 17 sztuk bydła, 20 świń, 5 owiec, drób, wszystkie maszyny rolnicze. Cena 4½ tysiąca dolarów. Zaraz do sprzedania i objęcia. Spieszne zgłoszenia Piotr Spisak, ulica Kościelna, Września, Wielkopolska. 112

WIĘKSZĄ ILOŚĆ szyn 12 klgr. ciężkich dla kolejki wązkotorowej poszukuje firma Leizor Grifiel, Tartak parowy, Bolechów, Małopolska. 119-3

Mieszkania, lokale, sklepy

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne, spokojne, da kompletne utrzymanie starszej osobie za odstąpienie 2, ewentualnie 1 większego pokoju z kuchnią. Łaskawe zgłoszenia w Administracji pod „Solidni“. 99

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje we Lwowie od 1. ew. 15. wrzesnia na czas dłuższy dwóch ew. trzech pokoji wygodnie umeblowanych z fortepianem i całem utrzymaniem. Zapłata w stosunku złota. Łaskawe oferty adresować: L. Jezioranski, Krynica, poste restante. 105-5

WILLA cała wolna, z komfortem, ogrodem, bramą wjazdową, Sadownicka 24 sprzeda Skomorowski, Chorążczyzna 27. 4881-3

ZAMOŻNA osoba poszukuje pokoju z umeblowaniem lub bez w stronie Łyczakowa. Czynsz obojętny. Zgłoszenia do Administracji pod „Estera“. 4892-2

WYNAJMĘ lub zamienię piękny pokój z kuchnią przy Sadownickiej na jakiekolwiek 3 lub 2 pokoje z kuchnią za wysoką dopłatą. Zgłoszenia pod „M. F.“ do Administracji. 4898-3

POKOJE komfort ad Technika zamieniam na 2 pokoje, komfort, dopłata. Złoszenia Lwów skrytka pocztowa 44. 4922

POSIADAM LOKAL w śródmieściu koło teatru miejskiego, poszukuję spólnika celem założenia hurtownego interesu. Branża obojętna. Zgłoszenia pod „Wielki kapitał“ do Biura ogłoszeń Szterera Pasaż Hausmana. 4928

Małżeństwa

WDOWA inteligentna, bogata, przystojna, duże mieszkanie, pozna dobrze sytuowanego mężczyznę. „Gaz. Por.“ pod „Dystyngowany“. 4919

Rozmaite

POSZUKUJĘ miejsca na skład w okolicy dworca czerniowieckiego. Poważne zgłoszenia firmą Karbo, Kopernika 19. 4910-3

PIERWSZORZĘDNE Przedsiębiorstwo Techniczno Handlowe z własnym inwentarzem miliardowej wartości, — przyjmie spólnika z lokalem w śródmieściu, kapitał nie wymagany. Zgłoszenia do Administracji pod „Automobile“. 4911-2

JADĘ 4. sierpnia do Gdańska. Zlecenia przyjmuje między 4—6 Münz, Skarbkowska 4. 4917-2

POKÓJ umeblowany lub nieumeblowany w każdej cenie poszukiwany. „Centrum“. 4923-4

DRUT KOLCZASTY pocynkowany, używany, doskonały, tanio detalicznie ze składu oraz całowagonowo szybko dostarcza Miączyński Ska Jagiellońska 5, Kraków. 117-7

STUDENT znajdzie umieszczenie przy inteligentnej rodzinie. „Gaz. Por.“ pod „Staranna opieka“. 4920

WŁAŚCICIEL niewykończonej kamienicy w okolicy Listopada przyjmie pomoc pieniężną na jej wykończenie w zamian za mieszkanie. Wiadomość ul. Zielona 93 willa Stachówka między 6—8 wieczorem u właściciela. 4908

PRAWDZIWE ZAGRANICZNE **LINOLEUM**
Firanki, Dywany, Chodniki, Materje meblowe — — poleca Zakład dekoracyjny
S. WEISS 4810
Lwów, Sobieskiego 2.

Prasy do dachówek, cement portlandzki wagonowo poleca 48 1
„PILOT“ Lwów, ul. Batorego 4.

IV. MIĘDZYNARODOWE TARGI W LIBERCU (REICHENBERG)
od 11 do 19 sierpnia 1923.

Największy targ tekstylny, czeskiego szkła i porcelany. Targ techniczny i wielka wystawa wszelkich towarów w 20 grupach.

Zwiedzający z Polski otrzymają za okazaniem legitymacji targowej od czechosłowackich konsulatów wizę paszportową z 75% opustem, jakoteż 33% opustu na czechosłowackich kolejach.

Legitymacji targowych i wyjaśnień udzielają honorowi zastępcy: Pp. Jakób Czapliński, Warszawa Bracka 18, Jakób Librach, Łódź, Traugutta 12 i następujące miejsca sprzedaży legitymacji targowych:

Warszawa: Schenker i Ska, Przejazd 3. Skrytka poczt. 108.
Bielsko: Polskie Biuro Podróży „Orbis“. Franciszka Józefa 13.
Kraków: Schenker i Ska, Pańska 9.
Kraków: Spółka Transportowa „Cracovia“. Grodzka 60.
Łódź: Schenker i Ska, Pomorska 21. Skrytka poczt. 396.
Lwów: Schenker i Ska, Trzeciego Maja 5.
Równe. Schenker i Ska, Szosowa 24.
Cieszyn: Kaufmannsrat, w Cieszynie i Urząd Targowy w Libercu (Reichenberg) Czechosłowacja). 97-2

KAŻDA PANI
dbająca o cerę — używa KREMU i PUDRU
„LACTOL“
wyrobu apteki Mr. L. SŁADOWSKIEGO
Lwów, Hetmańska 19
Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. 125-2

LEKARZ-DENTYSTA
Dr. ZYGMUNT KOLLNER
Przyjmuje ul. Fredry 7. 4862

„SPART“, Lwów, Kościuszki 8.
Kupujemy każdą ilość OŁOWIU, CYNKU, MIEDZI i innych metal.
4882 **CENY KONKURENCYJNE.**

Targi Lipskie

Targ ogólny połączony z Targiem Techniczn. i Budowlanym od 26. sierpnia do 1. września 1923.

Karty Legitymacyjne z uprawnieniem do zniżek wizowych i kolejowych wydaje z grzeczności Kancelarja główna Aleksandra Lewickiego, Lwów, pl. Marjacki 10, II. p. 115

L. 4255/inż./23.
Rozprawa ofertowa na budowę 12 domków oficer. na terenie O. K. Nr. VI

Lwów, dnia 30 lipca 1923.

PRZETARG.

Celem oddania w przeds. budowy 12 domków oficerskich, a to: 5 domków w Stanisławowie, 4 domków w Tarnopolu i 3 domków w Brzeżanach, rozpisuje się przetarg ofertowy z terminem do dnia 10. sierpnia b. r. godz. 12-ta, w którym to dniu nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Gotowa konstrukcja domków będzie dostawioną przez wojskowość na miejsce, zatem oferować tylko na robociznę.

Oferty należycie ostemplowane, olakowane i opatrzone napisem „Oferta na ustawienie domków oficerskich na terenie O. K. VI.“ należy wnosić do Szef. Inż. i Sap. O. K. VI., Lwów, ul. Wałowa 16. II p.

Tam też można otrzymać formularze ofertowe, jakoteż przejrzeć plany i warunki ogólne.

Wadjum wysokości 1% od sumy oferowanej w gotówce lub w bonach skarbowych należy złożyć w Oddziele buchalteryjno-kasowym Kierownictwo Rej. Inż. i Sap. Lwów ul. Wałowa 16 III. p., a poświadczenie złożenia w 2 egzemplarzach dołączyć do oferty.

121

Szef Inż. i Sap. O. K. Nr. VI.
KORNICKI, pułkownik.

ROZKŁAD JAZDY.

obowiązujący od 1 czerwca.

Objaśnienia znaków:
P. — Pociąg pospieszny.
*) — Kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V w niedziele i rzym. kat. święta.
**) — Kursuje od 1/VI—31/VIII w niedziele i święta rzym. kat.
†) — Kursuje od 1/VI—30/IX w niedziele i święta rzym. katol.
††) — Kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V codziennie.
§) — Na razie nie kursuje.

ZE LWOWA odchodzą

Piotrowice 3.35, 17.30, 19.40 21.00
Warszawa 9.35, 20.05 P., (przez Rozwadów).
Warszawa 13.30, 23.10 (przez Bełzec
Poznań 15.00 P.
Katowice 10.25 P.
Żywiec 8.20, 23.55.
Rawa Ruska 21.15.
Śniatyn 7.55, 9.45 P., 19.55 P., 23.00
Kołomyja 14.25, 17.25.
Chodorów 11.50.
Podwołoczyska 10.40 P., 23.20.
Tarnopol 6.06, 17.30.
Równe 13.45, 22.40.
Radziwiłłów 19.35.
Grajewo 9.15 (przez Sapieżankę).
Kowel 19.20 (przez Sapieżankę).
Ławoczne 7,25, 16.55.
Borysław 9.50 P., 19.30, 23.25.
Sianki 13.50.
Sambor 7.10, 23.05.
Chełm-Dęblin 8.55.
Stojanów 7.40, 18.35.
Podhajce 6.55, 16.20.
Jaworów 8.30, 17.15.

POCIĄGI PODMIEJSKIE
odchodzą

Gródek Jagielloński 13.40, 15.20.
Mszana 6.05.
Szczerzec 13.35*)
Komarno 14.30*).
Janów 14.00**).
Brzuchowice 10.10*), 14.30, 16.00, 17.35†), 19.00, 20.21††).

DO LWOWA przychodzą

Piotrowice 5.30, 6.30, 8.10 P., 1645, 20.25.
Warszawa 8.35 P., 22.05 P. przez Rozwadów).
Warszawa 5.50, 16.55 (przez Bełzec)
Poznań 13.30 P.
Katowice 19.10 P.
Żywiec 9.45, 16.45.
Rawa Ruska 7.30.
Śniatyn 5.55, 9.10 P., 17.00, 18.50 P.
Kołomyja 12.20, 22.10.
Chodorów 7.20.
Podwołoczyska 6.20, 18.45 P.
Tarnopol 12.15, 20.50.
Równe 6.50, 15.45.
Radziwiłłów 9.10.
Grajewo 22.10 (przez Sapieżankę).
Kowel 10.30 (przez Sapieżankę).
Ławoczne 6.50, 22.05.
Borysław 10.05, 15.35, 18.20 P.
Sianki 10.45, 19.10.
Sambor 7.35.
Dęblin-Chełm 20.40.
Stojanów 9.25, 1915.
Podhajce 8.45, 21.55.
Jaworów 8.05, 20.20.

POCIĄGI PODMIEJSKIE
przychodzą

Komarno 7.00§), 21.05††).
Janów 22.20**).
Brzuchowice 11.15*), 15.30, 17.14, 18.30†), 19.55, 21.30††).
Mszana 7.30.

Spółka Akcyjna Wydawnicza

WE LWOWIE, ul. Senatorska 6 9196

poleca niezwykle interesujące i tanie książki:

Piotr Benoit: **Tajemnice Sahary** (powieść) (Atlantyda) . . . . 8000 Mp
H. Zbierzchowski: **Żongler**, rzeczy wesołe i smutne (poezje) 6000
Nemo: **Rzeczy wesołe**, (poezje) . . . 6000

Do nabycia w biurach firmy przy ul. Senatorskiej l. 6.

Wysyłka książek tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 54.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 60.000 Mk. — Za granicą 70.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Senatorska 6. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji w dzień Nr. 15, a w nocy poczawszy od godz. 8 wieczorem Nr. 230. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI